

W ramach programu Erasmus+ dla krajów partnerskich miałem przyjemność w czerwcu 2022 roku odbyć wizytę STA (wyjazd w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych) w Ilia State University (ISU) w Tbilisi (Gruzja). Jest to wyższa szkoła publiczna, jedna z ponad dwudziestu wyższych uczelni funkcjonujących w stolicy Gruzji. Powstała stosunkowo niedawno (w 2006 roku) poprzez połączenie 6 różnych instytucji naukowo-badawczych tworząc uniwersytet z czterema wydziałami kształcącymi w szerokiej gamie dyscyplin – od nauk przyrodniczych i medycznych, poprzez nauki społeczne i humanistykę po ekonomię i prawo. ISU jest uważany za najlepszą instytucję badawczą w całym regionie Kaukazu (wg SCImago 2017 Institutions Ranking). Zajęcia dydaktyczne przeprowadziłem ze studentami biologii na Wydziale Nauk Przyrodniczych i Medycznych a jednostką goszczącą była Katedra Hydrobiologii Instytutu Zoologii, z której to pracownikami miałem wcześniej kontakty naukowe. Moja wizyta w Tbilisi była ponadto poprzedzona mobilnością prof. Belli Japoshvilli ze wspomnianej katedry, która odbyła się w maju b.r. na Wydziale Biologii Środowiskowej UP w Lublinie. Zajęcia w ISU obejmowały wykłady i ćwiczenia z ekologii wód śródlądowych. Dużym przeżyciem były zajęcia terenowe, które miałem szansę przeprowadzić przy okazji innych zajęć dydaktycznych pracowników katedry. W czasie wyjazdu w teren pobieraliśmy próby z jezior w okolicach Tbilisi a następnie udaliśmy się w góry Kaukaz, w celu przeprowadzenia badań ichtiofauny rzek i strumieni górskich. Piękno surowych kaukaskich masywów spotęgował dodatkowo lekki szok termiczny. Tego dnia rano opuszczaliśmy Tbilisi w czerwcowym słonecznym upale podczas gdy po dojechaniu na miejsce, w niektórych dolinach rzek temperatura spadła do 10 stopni powyżej zera a na szczytach widoczny był zalegający śnieg.

Pozytywne wrażenia jakie pozostawiła we mnie ta mobilność dotyczą kilku płaszczyzn. Po pierwsze, wysoki poziom merytoryczny pracowników, doktorantów i studentów, z którymi miałem okazję prowadzić zajęcia. Po drugie - co było istotne dla mnie jako biologa środowiskowego – możliwość zapoznania się z przyrodą tego kraju (Gruzja jest położona na obszarze dwóch tzw. „biodiversity hot-spots” o znaczeniu światowym). Po trzecie – możliwość poznania kultury materialnej i niematerialnej Gruzji – kraju, którego początki państwowości sięgają V-IV w . p.n.e. (Kolchida i Iberia) a chrześcijaństwo zostało przyjęte w wieku IV n. e.

Gruzja jest krajem przyjaznym dla obcokrajowca, choć moje doświadczenie dotyczy głównie samej stolicy – Tbilisi. Zwraca uwagę dobra i powszechna znajomość języka angielskiego (zwłaszcza wśród młodzieży). Z kolei starsze pokolenie posługuje się językiem rosyjskim, co sprawia że bardzo trudny język gruziński (i karkołomny alfabet) nie stanowi dużej bariery komunikacyjnej. Oznaczenia nazw ulic czy inne ważne informacje w miejscach publicznych posiadają angielskie tłumaczenia w alfabecie łacińskim. Warto też podkreślić dosyć sprawną komunikację publiczną

(metro oraz autobusy) w tak rozległym mieście jak Tbilisi a także typowy dla krajów byłego ZSSR system „marszrutek” (odpowiednik polskich „busów”), dzięki któremu można bez problemu wybrać się na krótką wycieczkę poza miasto. I w końcu warto wspomnieć – chociaż jest to temat na odrębną opowieść – niezwykłą gościnność Gruzinów i ich różnorodną kuchnię, która na długo pozostaje w pamięci każdego, kto odwiedził ten kaukaski kraj o ponad 2500 letniej historii.

Dr hab. Wojciech Pęczuła, prof. UP
Katedra Hydrobiologii i Ochrony Ekosystemów
Wydział Biologii Środowiskowej